Rok II. Nr. 59.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1872.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 Numer pojedynczy kosztuje 5 Prenumeratę przyjmują: Administracya „Czasu“, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

Kraków 1 Stycznia.

Jutro **Damy i Huzary.**

— Dziś o trzeciej odbyło się posiedzenie Komisyi teatralnej.

— Komedya J. I. Kraszewskiego **Kosa Kamień** nie mogła być przedstawioną wczoraj z powodu słabości panny Bendównej.

ECHA.

KOLĘDA

Komedya opowiedziana.

— Mój Boże — mówiła pani X. — jakże szczęśliwe są kobiety, które na Nowy Rok dostają dużo prezentów! Nie należę do liczby tych! Mąż mój tylko obdarza mnie kolędą, a od lat czterech, jak pobraliśmy się, jego podarunki corocznie mniejszej są wartości!

Pani X. długo jeszcze myślała o szczęśliwych kobietach, które dostają dużo prezentów, gdy weszła służąca i oddała jej list oraz małe pudełeczko.

List był następującej treści!

„Pani! Nagły interes zmusza mnie do opuszczenia miasta. Nie mam czasu, by osobiście pożegnać panią. Dopełniam obowiązku tego listownie i proszę, abyś raczyła przyjąć drobną bagatelkę, jaką ośmielam się ofiarować Jej w dzień Nowego Roku.

Zostaję etc. etc. Hrabia Y.“

Pani X. otworzyła pudełko i znalazła parę prześlicznych brylantowych kolczyków. Nie zdołała jeszcze dość nasycić się widokiem kosztownych kamieni, gdy na progu ukazał się pan X. jej mąż.

Pani X. schowała spiesznie list i kolczyki.

Zamówiłem dla ciebie kolędę moja droga — rzekł pan X., ale nie powiem jaką, aby zachować ci przyjemność niespodzianki. Pani X. podziękowała czule małżonkowi za pamięć, a pragnąc dowiedzieć się jaką jest wartość ofiarowanych jej przez hrabiego Y. kolczyków brylantowych, udała się do znakomitego jubilera.

Ten oszacował je na kilkaset guldenów. Gdy zaś pani X. zabierała się do wyjścia, prosił, aby przymierzyła bransoletę.

— A to na co? zapytała pani X.

— Mąż pani zamówił zapewne dla Niej bransoletę, która jest już na ukończeniu.

— A za jaką cenę?

— Sto pięćdziesiąt guldenów — jest to cena umówiona przez męża pani.

Pani X. przyszła wyborna myśl do głowy.

— Jakie rzekła — chcesz Pan w niej umieścić kamienie?

— Dwa szmaragdy — węże mają oczy zielone.

— A czyby nie można umieścić zamiast szmaragdów moje dwa brylanty?

— Byłoby to zachwycającem! Byłyby to oczy, jakie musiał mieć wąż, który skusił Ewę.

— Więc dobrze, umieść je pan . . . lecz niech o tem nie wie mój mąż.

— Ależ niepodobna, aby nie spostrzegł, że tak cenne brylanty nie mogą się mieścić w bransoletce za 150 guldenów.

— Mąż mój nie zna się na kamieniach, a zresztą powiesz mu pan, że brylanty te mają ukryte wady, na których tylko znawcy poznać się mogą.

— Stanie się więc według życzenia Pani.

Pani X. z niecierpliwością oczekiwała chwili, w której będzie się mogła pochwalić swojemi klejnotami. I nareszcie wielki ten dzień nadszedł.

Pan X. powinszował żonie w dzień Nowego Roku i na kolędę ofiarował jej . . . zarękawek sobolowy.

Gdy pani X. w kilka dni potem znajdowała się na przedstawieniu teatralnem, spostrzegła bransoletę swoją na ręce czarującej aktorki panny Z...

Mówiono, że pan X. jest jej wielkim wielbicielem.

Z Albumu. Miłość jestto rajska potrawa, której tylko na gorąco używać można.

— Mężczyzna się starzeje, — kobieta się zmienia.

— Kobieta jest poezyą Boga, mężczyzna prozą.

— Mężczyzna ma oczy na to, żeby widział, kobieta żeby była widzianą.

— Najpiękniejsza kokieterya, to naiwność.

— Wszystkie rozumowania mężczyzn nie są warte jednego uczucia kobiety.

— Ty we wszystkiem masz szczęście,

— Tylko nie w miłości.

— Jakto?

— Pierwsza moja kochanka umarła, druga wstąpiła do klasztoru, a z trzecią się ożeniłem.

Na przedstawieniu w jednym z teatrzyków ogródkowych w Hamburgu zgromadziło się *liczne* grono publiczności.

Po uwerturze wystąpiła na estradę stara bezzębna śpiewaczka, która pierwszemi tonami swego fałszywego, przekrzyczanego głosu wywołała powszechne śmiechy i sykania.

Jeden tylko ze słuchaczy w pierwszych rzędach krzeseł złożywszy ręce jakby do modlitwy wołał na głos: „Ach pani, na miłość Boską zaklinam cię nie opuszczaj Hamburga pozostań tu na zawsze.“

Zapytany o przyczynę takiego zapału, odpowiedział z angielską flegmą:

„Podróżuję po całym świecie dla przyjemności. Jeżeli ta śpiewaczka nie zostanie w Hamburgu, to ja mogę być narażonym na powtórne jej słyszenie, a to byłoby okropnością.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

RZECZ W ROKU 1860.

(Ciąg dalszy).

Kiedy po doniesieniach z Warszawy, iż „Królestwo polskie przywrócone“, i po natychmiastowem ogłoszeniu 30 Czerwca manifestu wypowiadającego wojnę Rossyi, zaczęto weselić się i cieszyć zwołaniem „Konfederacyi“, odbiła się wesołość i na scenie natłocznemi zebraniami publiczności warszawskiej na operę „Krakowiaki“ — a w krakowie na sztukę „Powstanie Narodowe“ — przy których odśpiewano pieśń wojenną ułożoną przez J. U. Niemcewicza. Toż i z powodów urodzin i koronacyi rocznic tak Napoleona, jako i Fryderyka Augusta, dawano w Krakowie widowiska, z których na jednem grano dramę „Zdobycie Grodna“ po raz 17 widzianą, zaś w d. 2 Grudnia dawano okolicznościową sztukę p. t. „Oswobodzenie Litwy.“

W Warszawie równocześnie lepiej krzątano się około dźwignięcia teatru. Kiedy Józefa Bogusławskiego ścigano odezwami jako rozbójnika ukrywającego się pod czterema nazwiskami, wtedy brat jego Wojciech, ciągłemi tłumaczeniami i dyrekcyą utrzymywał rozbudzony zapał ku wyswobodzeniu Ojczyzny i umoralnienie ducha. Julian zaś Niemcewicz, Sekretarz Senatu objął prezesostwo dyrekcyi świeżo utworzonej szkoły dramatycznej i w sprawozdaniach o postępach szkoły i pomyślności sceny od 12 Marca do 24 Kwietnia i od 12 Marca do końca Maja obudził interes ku scenie, opisując przeszkody jakich scena u nas doznawała i radząc reformy.

Rok 1813 nie dostarcza nam także wątka do dziejów sceny Krakowskiej. Klęska Berezyńska przed wiosną, powódź Wisły na wiosnę, a zgon Księcia Józefa Poniatowskiego na jesień, zajmowały umysły mieszkańców niespokojnych o byt swój i swoich rodzin.

W dniach jedynie 11 Września i 24 Grudnia znajdujem przy opisach uroczystości imienin i urodzin Cesarza Aleksandra wzmiankę, iż raz grano w teatrze koncert Wokalno-instrumentaluy, na którym śpiewano wiersze stosownie do uroczystości ułożone, a które wydrukowano w Gazecie krak. z roku 1813 N 75. Zaś 24 Grudnia grano sztukę „Najjaśniejsi Monarchowie“ ze śpiewami (wodewilami).

Jak wiadomo na Napoleona cześć śpiewano wiersze po teatrach, tak w roku 1814 śpiewano je na cześć Aleksandra Cesarza, którego rocznicę wstąpienia na tron dnia 24 Marca obchodzono uroczyście, tak podobnie jak i w Warszawie czyniono, grając operę „Łaska Imperatora“ z niemieckiego przez Dmuszewskiego przełożoną, wkońcu której, dołożono śpiewy o dobroci Aleksandra. Wzięcie Paryża przez Wojska sprzymierzone w Kwietniu, obchodzono w Krakowie nabożeństwami i teatrem.

Również w roku 1815 nie napotykamy wiadomości o teatrze, raz tylko nadmieniono, iż z okoliczności imienin Cesarza Aleksandra grano dnia 13 Września „Ojciec Dobry“ z odpowiedniemi śpiewami. W tym roku, przywrócenie pokoju i niejakich swobód, wpłynęło na ustalenie się sceny, ale nie na jej ulepszenie.

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* | W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. | Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Abonament Nr. 14. Nr. porządkowy 59.

TEATR KRAKOWSKI.

We Srodę dnia 1go Stycznia 1873 r.

Po raz pierwszy

Dramat w 1 akcie wierszem E. Manuela przez Sewerynę Duchińską

ROBOTNICY

OSOBY:

Morin	Pan Rychter.	Marceli	Pan Terenkoczy.
Joanna	Pani Wolska.	Helena	Panna Szaszkiewicz.

Rzecz dzieje się na przedmieściu paryzkiem.

Komedya w 1 akcie z francuzkiego S. P. Moreau i Delacour przez Seweryna Kaplińskiego

PRZYSŁUGA

OSOBY:

Blanchard, Adwokat	Pan Szymański.	Cezaryna, jego żona	Pani Hoffman.
Hortensya, jego zona	Panna May.	Paweł, pierwszy dependent	Pan Roger
Moutonnet, pryjacjel Blancharda	Pan Benda.		

Rzecz dzieje się w Paryżu.

Obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewkami, oryginalnie napisany przez Wł. L. Anczyca

ŁOBZOWIANIE

OSOBY:

Hrabia	Pan Werner.	Kuba, jego przzjaciel	Pan Zakrzewski.
Szymon Brzostek, radny wsi Łobzowa	Pan Ładnowski.	Stanisław	Pan Roger.
Zosia, jego wnuczka	Pani Wojnowska.	Kasia pierwsza druchna	Panna Kwiecińska
Paweł Brózda, włościanin	Pan Glikson.	Walek } drużbowie	Pan Zapałowicz.
Magdalena, jego żona	Pani Ekerowa.	Bartek } drużbowie	Pan Ujazdowski.
Tomek, ich syn	Pan Terenkoczy.	Protazy, pisarz pokątny	Pan Eker.

Druchny — Drużbowie.

Scena w Łobzowie.

Porządek widowiska. 1. Przysługa. 2. Rcbotnicy. 3. Łobzowianie.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.

D. n. n. St. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie.